

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Ksiądz Stanisław Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 5\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezu urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łan: 1 raz 2\$, 2 razy 3\$, 3 razy 4\$, 4 razy 5\$ i t. d. Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO” -- Jornal polono bisemanal

Cena: numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, Adamika i Aleksandra Majewskiego.

ODEZWA

Komisji Wycieczkowej na Wystawę do Poznania.

WYCHODZCO — POLAKU!

k który w poszukiwaniu lepszego losu opuściłeś rodzinną ziemię; który najpiękniejsze chwile swego życia — chwile młodości — w Polsce spędziłeś; który tęsknisz za widokiem kraju od którego cię ocean oddziela, któryś niejednokrotnie marzył o tem, żeby rodzinną ziemię jeszcze raz przed śmiecią zobaczyć, — korzystając z okazji i wyjedź w roku 1929 na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania!

MŁODZIEŻY POLSKA!

zrodzona na nowej ziemi, która Polskę znasz jedynie z książek i z tęsknych opowiadań ojców; która szczyścił się swem polskim pochodzeniem, pamiętając, że jesteś z rodu Koperników, Scbieskich, Kościuszków, Sienkiewiczów; która pragniesz urzeczy ziemię ojców, obronioną i odbudowaną przez braci z za oceanu, —

nie zaniebuj możliwości wyjazdu do Polski w roku 1929 na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania!

NAUCZYCIELU POLSKI!

k który młodym pokoleniom, zrodzonym na innej ziemi, mówisz o Polsce, jej walkach, zwycięstwach i odbudowie, jedź — do Poznania i nabierz tam sił i zapału do dalszej pracy!

KUPCY I PRZECHYSLÓWCY POLSCY!

k którzy szukacie kontaktu gospodarczego ze starą ojczyzną, pamiętajcie, że w roku 1929 na Wystawie w Poznaniu będzie najlepsza okazja stosunki te nawiązać!

Organizuje się olbrzymia wycieczka do Polski z Południowej Ameryki.

Specjalny polski okręt zawiezie do Gdyni wycieczkowiczów z Brazylii i Argentyny.

Bilet tam i z powrotem kilkakrotnie klasą, będzie kosztował tylko połowę normalnej ceny.

Taka okazja nie przedko się powtórzy.

Nie namyślaj się dłużej i napisz do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie, że pragniesz otrzymać ulgowy bilet i bezpłatny paszport do Polski.

Namów sąsiadów, żeby i oni to natychmiast zrobili.

Niech nie będzie w Brazylii ani jednej kolonii, z którejby choć kilka osób nie wyjechało do Polski.

Zwracając się do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie o informacje i już zamawiając bilety.

Można w tej sprawie WYŚLAĆ TAKI LIST:

Do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie,

Rua 13 de Maio, 63, —

Uprzejmie proszę o zamówienie przejazdów do Polski i z powrotem klasą trzecią dla:

Jaworskiego Jana, lat 50,

Jaworskiej Heleny lat 45,

Jaworskiego Stefana lat 15,

Jaworskiej Józefy lat 7. —

Należność za bilety wpłacić w ustalonym terminie, przed wyjazdem. —

(Imię i nazwisko),
(Data i dokładny adres) —

Takich zgłoszeń musi nadejść kilka setek w ciągu najbliższych tygodni. —

KOMISJA WYCIECZKOWA.

Wiadomości.

Z POLSKI.

ŻYJEMY DŁUŻEJ O 8 LAT.

Glówny urząd statystyczny ogłosił ciekawe wyniki statystyczne, odnoszące się do przeciętnego wieku mieszkańców Polski.

Otóż przeciętny wiek obywatela Polaka wynosi 56 lat w dzielnicach zachodnich a tylko 48 lat na wschodnich kresach. Przeważnie lat 50.

Ponieważ przed laty 30 obliczano przeciętny wiek Polaka na 42 lata — żyjemy obecnie dłużej o lat 8.

Niestety tylko przeciętnie,

Poszczególni ludzie potrafią wesołej umierać.

Z TOWARZYSTWA OPIEKI NAD POLAKAMI ZA GRANICĄ W WARSZAWIE.

Zarząd Towarzystwa opieki kulturalnej nad polakami zamieszkałymi zagranicą imienia Adama Mickiewicza, którego prezesem był s. p. Antoni Osuchowski ukonstytuował się obecnie w sposób następujący:

Prezesem zarządu głównego Towarzystwa wybrany został inżynier Piotr Drzewiecki, wiceprezesami — Adam ks. Czartoryski i Leopold bar. Kronenberg, skarbnikiem — p. Aleksander Janowski i jako sekre-

tarze — pp. Zdzisław Dębicki i Ignacy Witkiewicz.

W WALCE O RYNEK NORWESKI WĘGIEL POLSKI POBIŁ ANGIELSKI.

Wynik ostatniego przetargu na dostawę węgla dla zarządu kolei norweskich, który zakończył się przejściem oferty kopalni górnośląskich, uważać należy za dostateczne ugruntowanie się w Norwegii węgla polskiego.

Cena węgla polskiego wynosi 12 szylingów za tonę, podczas gdy angielski za równo wartościowy węgiel żądał 15 szylingów.

W ciągu roku 1928 wywóz węgla górnośląskiego do Norwegii wzrósł w dwójnasób w porównaniu z rokiem ubiegłym.

WYKOPANIE OLBRYZMIEGO SKARBU POD HORODENKĄ

We wsi Rakowcu koło Horodenki znaleźli tamtejsi chłopcy w ziemi olbrzymi skarb. W kilkunastu garnkach, ustawionych obok siebie, znajdowało się około 2 kg. srebrnych monet z pierwszej połowy szesnastego wieku, głównie z czasów Zygmunta I-go.

Chłopcy rozbili garnki i skarb rozgrabili. Kilka sztuk monet udało się zakupić prof. Frankowi dla ukraińskiego muzeum imienia Szweczenki we Lwowie.

BOGACTWO POLSKI CZYLI STAN ŻYWEGO INWENTARZA W POLSCE.

W listopadzie roku 1927 przeprowadzono w Polsce spis inwentarza żywego. (Niedawno główny urząd statystyczny ogłosił jego wyniki. Wedle tego spisu mamy: koni — 4 miliony 127 tysięcy, bydła rogatego — 8 milionów 602 tysięcy, świń — 6 milionów 333 tysięcy, owiec — 1 milion 119 tysięcy. Przedostatni spis inwentarza żywego dokonany był w roku 1921. Porównanie liczb wykazuje, że bardzo znacznie wzrosła liczba koni i świń, natomiast liczba owiec zmniejszyła się.

WZROST CEN ZBOŻA NA UKRAINIE ROSYJSKIEJ.

Na Ukrainie gwałtownie wzrosły ceny zboża. Pazenica kosztuje 6 rubli pud, żyto 4 ruble za pud.

CENA ZIEMI W POLSCE CZYLI GOSPODARSTWA W POZNAŃSKIM DO SPRZEDANIA

32 morgi, ziemia pszenno-żytnia, zabudowania gospodarcze murowane kryte dachówką, dom 2 pokoje i kuchnia, 2 konie, 3 bydła. Maszynaria kompletna, całkowite zbiory. Cena 15 000 wplaty 9 000 złotych.

52 morgi ziemia dobra żytnia z dobrymi zabudowaniami kompletnymi inwentarzami. Cena 22 000 wplaty, 15 000 złotych.

90 morg, ziemia pszenna i dobra żytnia, zabudowania maszynowe, dom 3 pokoje i ku-

ehnia, inwentarze żywej marte kompletne, całkowite zbiory. Cena 30 000, wplaty 18 000 złotych.

CENY DZIERŻAWY W POLSCE.

50 morg, ziemia żytnia, budynki dobre, inwentarze kompletne, całkowite zbiory, dzierżawa na 10 lat. Objęcie 6 000 złotych.

130 morg ziemi pszennej i dobrej żytniej budynki wszystkie maszynowe kryte dachówką I klasy, z dobrymi i kompletnymi inwentarzami żywymi i martwymi, całkowite zbiory, dzierżawa na 15 lat przy wplatcie 10 000 złotych.

Prócz tego kilkaset innych gospodarstw każdej wielkości do kupna lub dzierżawy na bardzo korzystnych warunkach spłaty mam do oddania. *Argus, Poznań, Piekary 18 telefon 37-38.

PO KRWAWYCH BURDACH WE LWOWIE

Lwów, 4-go listopada. — Barbarzyńskie wystąpienie nieuczynalnych grup młodzieży ukraińskiej, które uznały za stosowne zaminifestować swą nienawiść zbezczeszczeniem grobów poległych w walce bohaterów, nie ograniczyły się tylko do Lwowa. W Rohatyńcu zniszczono również groby powstańców z 1863 roku. Niemal wszystkie mogiły zostały przez barbarzyńskie ręce rozkopane i rozrzucone. Według powołanych przypuszczeń, dokonała tego młodzież ukraińska.

Z Brazylii.

Kurytyba.

EXEOUATUR czyli władzę wykonawczą naszego konsula p. K. Downarowicza na Santa Catharinę, zatwierdził prezydent tegoż stanu Adolf Konder jak donoszą dzienniki z Florianópolis pod dniem 25-go listopada.

KRONIKA WYSTAWOWA

Na zebaniu Komitetu udziału Polonii brazylijskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, które się odbyło 19-go listopada w sali bibliotecznej Związku Polskiego, ukształtowały się trzy komisje, a mianowicie: komisja finansowa, do której weszli pp. Lachowski, Twardowski, Jaworski, oraz jako sekretarz J. Ficiński.

Komisja wycieczkowa a pp. Kasprowicz, Lech, Kuksz, komisja eksponatów, w skład której wchodzi: ksiądz Rzymelka, p. Zagołowicz, p. Grabowski, z zamieszanych postanowiono poprosić do niej księdza Mięsopusztę i p. Konstantego Dąbrowskiego.

Prezesem komitetu wybrano p. Mizerkowskiego, sekretarzem p. Eosia, w Marszał Mallet prezesem Komitetu wybrano p. Romana Paula, sekretarzem p. Rudolfę Papę. — Po otrzymaniu



Rozmówki

Polsko-Portugalskie wydane przez ks. J. Gorska są nieodpłatne i niezbędne dla każdego, kto przedko i praktycznie chce się nauczyć języka portugalskiego, by sobie zapewnić powodzenie i zarobek w Brazylii. — Cena egzemplarza 3\$000, z przesyłką 3\$500. (można przesać w sellaah); przy zakupie 12 egzemplarzy i więcej udziela się 20 procent zniżki. — **Owiata**, Kurytyba, Caixa postal 155.

komunikatu nadeszła wieść o śmierci członka Komisji s. p. Zagołowicza

«NASZA SZKOŁKA» — miesięcznik ilustrowany dla młodzieży i dzieci, wychodzi już czwarty rok pod redakcją p. K. Lecha. Ostatni numer jest poświęcony rocznicy dziesięciolecia niepodległości Polski, o której wspomina artykuł wstępny, jakoteż «Modlitwa» i wiersz «Teśknota za Ojczyzną». Między ilustracjami znajduje się postawie stojącej marszałek Polski, Józef Piłsudski.

Ten numer jako i poprzednie «Naszej Szkołki» świadczy dobitnie o troskliwości p. K. Lecha, który stara się podawać swym małym czytelnikom zajmującą, urozmaiconą a zarazem naukową treść jako pokarm duchowny. Zagadki, szarady i rebusy wpływają znacznie na zwiększenie ciekawości i pragnienie dostąpienia otrzymanej nagrody.

Zasługuje przeto «Nasza Szkołka», aby jej poszczególni czytelnicy otrzymywali, z końcem roku opiewano w książkę. Pożądaną przeto jest rzeczą, aby autor zajął się do ostatniego zeszytu

spis rzeczy, ułożony według treści artykułów z całego roku. W ten sposób i w późniejszych latach łatwo korzystać będzie można z «Naszej Szkołki». I do «Naszej Szkołki» należałoby załączyć z końcem roku spis rzeczy.

Wielce jednak niepraktyczną jest rzeczą, znaczenie każdego numeru osobną paginacją (1 16), zamiast w następnych ją dalej prowadzić, jak to zawsze i wszędzie się robi przy wydawaniu miesięczników. Taki sposób paginacji utrudnia bardzo odszukanie odpowiedniego artykułu, choćby książeczka miała podany i spis treści.

Spodziewamy się jednak, że te niedogodności i niepraktyczność usunie się w przyszłym roku a wtedy powabną formą zewnętrzną i zajmującą treścią «Nasza Szkołka» będzie bez zarzutu.

SKŁAD NASION s. p. Witolda Zagołowicza jest obecnie na sprzedaż, ponieważ p. Eugenja Zagołowiczowa nie zamierza prowadzić go dalej. Wobec wyrobionej klienteli i zaufania do tej firmy, zwracamy uwagę Rodakom, że sklep ten powinien się i nadal utrzymać w naszych rękach i obsługiwać naszych kolonistów; skład jest nadto dobrze zaopatrzony w nasiona. (Patrz ogłoszenie).

UKRAIŃSKIE CENTRUM zostało założone dnia 2-go września bieżącego roku w Kurytybie, z celem skupienia kolonii ukraińskiej w stolicy Parany. Nowe stowarzyszenie ma cele bardzo szersze, no rozpada się na sekcje: oświatową, teatralną, zabawową i gimnastyczną. Centrum nie odosłoniło swego oblicza, bo »Prac.« domaga się informacji, na jakim stanowisku stoi nowe towarzystwo. Prezesem tego ukraińskiego Centrum został p. Antoni Hamliko, zastępcą Antoni Dykało, sekretarzem Piotr Rekieta, a skarbnikiem Michał Jurczak. Sie dżiba towarzystwa mieści się przy Rua Commendador Araújo 146, sobrado. — Czy nie zawlecie tych towarzyszy ruskich w Kurytybie gdzie istnieje już i Sojuz Ukraiński i towarzystwo Tarasa Szewczeniaki kolonia ukraińska nie jest znowu tak liczna?

»CHLIBOROB« z Porto União potępia »Lud« w numerze 29 go listopada bieżącego roku bezwzględnie, za agitację za ujednostajnieniem kalendarza ruskiego z naszym ogólnokatolickim »Chliborob« utwierdzając rusinów w tym zaoferowaniu pisze: »Ograniczamy się od naszych wrogów a nie zbliżamy się do nich! dopóki Ukraina nie będzie miała własnego państwa, to nie można mówić o zmianie kalendarza, bo obecnie żądanie to pokrywa się z żądaniem narodu polskiego.

UROCZYSTA INAUGURACJA rozbudowanego zupełnie Związku Polskiego w Kurytybie odbyła się 25 go listopada w niedzielę popołudniu. Uroczystość otwarte przemową ks. Jan Rzymka przedstawiając pokrótce dzieje Związku Polskiego w Kurytybie, tego największego naszego zrzeczenia. Okoliczności tak się złożyły, że p. Lachowski jak niegdyś jeszcze jako członek Kola Młodzieży Polskiej kierował pierwszą budową Związku, tak i obecnie dokończył całej rezbudowy jako prezes Związku przez 2 lata z koleji (1927-28). Zarząd obecny Związku, w uznaniu zasług p. Lachowskiego uchwalił, by jego portret zawiesić w Związku, a pomim i innych prezesów, którzy nad dobrem Związku pracować będą. W inauguracji wzięło udział wielu rodaków. P. konsula Downarowicza, oraz cały szereg wybitniejszych gości, podejmował Zarząd szuraskiem w górnej sali bufetowej, młodzież tymczasem zabawiła się na dole na sali gdzie przygrywała orkiestra; odbywały się leilão i loteria i inne zabawy. Scena w odnowionym Związku jak niemniej sala bufetowa dolna i górna, przedstawiają się bardzo pięknie i całość robi wrażenie niezmiernie dodatnie. Jednym słowem, w Związku mamy obecnie piękną i godną rezydencję. Szkic dzieł Związku, wykoszony przez ks. Rzymkę, podamy w następnym numerze »Ludu«.

EXEQUATUR czyli władzę wykonawczą konsula p. Dpwnarowicza uznał już rząd federalny i zawiadomił o tem rządę potędnich stanów, między nimi i rząd parafiński, który dnia 27-go listopada również zatwierdził exequatur naszego p. Konsula.

Parana. — Żołnierz polczyń João Linhares zastrzelony tu 27-go listopada oficera policyjnego go Leoncio de Azevedo Falcão; podobno żołnierz bronił czei swej żony, która zastrzelona nieustannie napastował.

PONTA GROSSA. — Kolejny w ożnynej służbie Francisco Turra zginał tu w fragilny sposób. W czasie jazdy pociągu wychylił się z lokomotywy, by zobaczyć czy koła funkcjonują dobrze; na zakręcie uderzył w słup głową tak gwałtownie, że spadł bez zmysłów z pociągu; nie odzyskał już przytomności, przywieziony do Ponta Grossy

zmarł wskutek krwotoku w mózgu.

Rio de Janeiro. **WSPANIAŁE MAUZOLEUM** stanie nad grobem ostatniego cesarza brazylijskiego Dom Pedro II i żony jego Krystyny; se nat na ten cel uchwalił sumę 600 kontów.

GRĘ W PIĘKĄ NOŻNĄ czyli tak zwany football, potępiają coraz częściej gazety brazylijskie a zwłaszcza gazety z Rio. Brutalna ta gra kopania piłki, tak niegdyś rozpowszechniona w Europie, dziś już zanika tam i utrzymuje się tylko w sferach niższych. W Brazylii kwitnie jeszcze w całej pełni, lecz młodzieży z różnych stanów walczącej ze sobą w zawodach piłkarskich nie jednocy, nie zbliża, lecz przeciwnie przeciwstawia, rozrywa i dzieli. Gra przemienia się często przy wzajemnej zaciętości w brutalne wyciski, gdzie nie brak szarż, chwytów, wyrotów, popychaczy i ordynarnych bitek aż do krwi. Młodzież z różnych stanów walcząca w zapasach piłkarskich między sobą, zbyt osro się sobie przeciwstawia a nawet nieawidzi się wzajemnie w następstwie kłótni, sporów i walk. Odrywają się już głosy w Brazylii, by zapali młodzieży skierować w stronę jakiegoś sportu lepszego i szlachetniejszego i słusznego.

SANTOS DUMONT znany lotnik brazylijski, uprawiający lotnictwo w Europie a przede wszystkim we Francji, wyruszył na okręcie »Cap Arcona« dnia 23-go listopada w podróż do Brazylii. Partja demokratyczna poslanwiała wyszukała dla swej renomy ten przyjazd sławnego lotnika i zapowiada niezmiernie uroczyste przyjęcie jego w Rio de Janeiro. Do hołdu przyłączyło się mnóstwo towarzystw, delegaci kongresu tak, że przyjazd Dumonta będzie wprost świętem narodowym. — Santos Dumont jak to sam wyznał korespondentowi »United Press« — pracuje stale nad takim aparatem lotniczym, by człowiek przy pomocy jego mógł tak latać jak ptak przy pomocy skrzydeł; na razie pracuje jeszcze lotnik w sekrecie, lecz przynależny że zbudował już motor o sile 20 koni, który waży tylko 30 funtów. Aparat ten nosiłby człowieka na plecach, a jest zrobiony z magnezjum metalu lżejszego od aluminium. Przyrząd ten poruszałyby rodzaj skrzydeł z niesłychaną szybkością, tak że człowiek wznosiłby się do 58 metrów wysokości. Całości budowy tego aparatu nie chce jeszcze zdradzić Santos Dumont.

P. STANISŁAW GUSKI sekretarz naszego Poselstwa w Rio de Janeiro, wsiadł już w pierwszej połowie listopada na statek i w tych dniach stanie w Rio de Janeiro, by z powrotem objąć tak sekretarjat jak i kierownicwo urzędu konsularnego w stolicy Brazylii P. Guski, po kilkuletniej pracy w Rio, uzyskał kilkumiesięczny urlop, który dobrze wykorzystał tak dla nauki jak i dla swej kariery dyplomatycznej, odwiedził w drodze do Polski Paryż i inne stolicy europejskie a w nich nasze placówki dyplomatyczne i konsularne. a z powrotem z wiedział Rzym i Włochy, skąd wprost wyjechał do Brazylii. Korzystając z okazji powrotu, przesyła redakcją »Ludu« p. sekretarzowi Guskemu serdeczne wyrazy powitania i życzenia dalszej jak najmyślniejszej pracy po pokrzepieniu się Ojczyzną.

Goyaz. — Osiatwiony długoletni bandyta Lameão Virgulino Ferreira, postrach stanów północnych, Bahiji, Pernambuco, Ceara, Alagoas i innych, dobrowolnie przeszedł w stan spoczynku, porzucił czy zawiesił chwilowo swoje krwawe rzemiosło i ustąpił z łowa

rzyskami do Goyazu, gdzie w poszczazach zwykły się zaszwycał zbrodniarzem, gdy im policja zbył na pięty następuje. Gazety ze stanów północnych podają, że watazka oszczędził tylko 250 tysięcy milrejsów gotówki. Czy go tam policja zostawi w spokoju — wiadomoci; a na razie odetchnęły stany północne, gdyż wszelkim pościgom policyjnym wymykał się zreszczenie ten rozbójnik.

Ceará. Stan ten, jak i w Rio Grande do Norte, Parahyba, Alagoas i inne cierpią strasznie z powodu długiej posuchy. Serony tych stanów powysychały i przedstawiają pożałowania godny widok. Według ostatnich wiadomości z Maceio, długotrwała posucha trapi nietylko wnętrze tych stanów, ale zbliża się już aż do morza, gdzie zamiera handel, ruch, a miasta upadają, bo nie mając żadnego ruchu nie mają też dochodów. Śladu roślinności nie widać na ogromnych przestrzeniach i przegotowanych rosach; rzeki i strumienie powysychały zupełnie a w zagłębiach ziemi przy zbiorowisku wody, ludzie staczają walki prosto o nieco wody. Bydło zdycha masami z pragnienia, lub stoi osowiata, wyschnięte na szkielety Drożyzna wzrasta. Bydło schorowane niezdatne do spożycia, niedawno w Maceio kazala kamra zakopać 9 zabitych a chorych wołów. Ludność gotuje się do emigracji na wielką skalę.

NA OKRES BOŻEGO NARODZENIA poleca redakcja »Ludu«: **Kantyczki staropolskie**, wydawnictwo Księży Misjonarzy z Krakowa, cena z przesyłką 6\$500. **Śpiewnik kościelny** z nutami, obejmujący 500 pieśni kościelnych, z tego 68 kolęd z melodjami. Cena 8\$500 z przesyłką.

Ze swiata.

Anglja. Król angielski Jerzy V. ciężko zachorował na chorobę płucną, co wywołało wprost tręwość w całej Anglii. Według telegramu z 28-go listopada wezwano następcę tronu księcia Walji do natychmiastowego powrotu do Londynu. Angielski następcę tronu bawił obecnie na wycieczce i na połowianiu nałwy w południowej Afryce. Na krążowniku »Interprise« wyruszył książę natychmiast z powrotem do Londynu.

Niemcy. W Niemczech zbudowano największy termometr różnicowy do mierzenia ciepła. Przyrząd ten ma 22 metry wysokości i najmniejszą zmianę ciepła odmierza zaraz całym centymetrami i metrami

Na morzu północnem i na Bałtyku panują straszne burze i huragany niewidziane od wielu lat. Cała żegluga w kanale La Manche, w Anglii, Francji, Belgiji, Holandiji i Niemczech stanęła. Wiele okrętów wyzwa nieustannie pomocy. Do 26-go listopada utonąło już 84 osob, z tego 22 na brzegach angielskich, w Holandiji utonąło 24 osoby, okropny wicher o podzie 79 a nawet 93 mil na godzinę wyrządził straszne szkody w Anglii, w północnej Francji w Niemczech i Holandji. Wieża Eiffel w Paryżu chwyciła się na 3 stopy pod wpływem tej szalonej wichury. **NIEMCY MAJĄ PŁACIĆ PO 2 MILJARDY 800 MILJONÓW MAREK ROCZNIE ODSZKODOWAN WOJENNYCH.**

Jako wstęp do sprawy weseńszejzego wyofiania wojsk francuskich z krajów nadreńskich odbywa się w Paryżu narada ministrów skarbu Francji, Anglii, Belgii oraz kontrolera gospodarki niemieckiej ze strony wierzycieli, Parkera Gilberta. Znawcy zamożności

niemieckiej i gospodarki państwowej Niemiec ustalili, że mogą one płacić rocznie 2 miljardy i 800 milionów (około 6000 milionów złotych). Nie można się zgodzić na mniejszą sumę, ale też niepodobna żądać więcej. Pełna suma, spłat ma być podobno ustalona na 30 miliardów. W każdym razie muszą zapłacić tyle na ile Francja i Angja za zdłużyli się na prowadzenie wojny w Ameryce, oraz muszą zwrócić sumy, wydane przez Francję na odbudowę zniszczonych francuskich miast i wsi.

Jak wielkie są to sumy, można sądzić stąd, że w roku przyszłym jedna Francja musi zapłacić Ameryce 400 milionów dolarów samych procentów wraz z 60-tą częścią długu.

Państwa sprzymierzone chętnie obniżyłyby swoje żądania, ale gdyby Ameryka zredukowała sumę należności. Inniemi słowy Ameryka musiałaby, zmniejszając należności, przypadać jej od państw sprzymierzonych, obciążać niemi Niemców. Na takie ryzyko, Ameryka nie pójdzie łatwo. To też układy w Paryżu potrwać bardzo długo, zatem i doprowadzenie do skutku ewakuacji Nadrenji, której Niemcy tak pragną, nie będzie łatwe

Rosja. **TROCKI PRZEPROWIADA RYCHŁY ZMIERZCH BOLSZE WIZMU.**

Berlin 3-go listopada. — W najbliższych dniach ukazać się ma w Dreźnie książka Trockiego. W przedmowie zaznacza wydawca, że manuskrypt pracy tej udało się z wielkim trudem przekazać zagranicę. W dziele tym zapowiada Trocki, że bolszewizm chylił się pod obecnym rządem ku upadkowi

St. Zjednoczone **O KATOLICZMIE W AMERYCE**

Katolicy tydnik amerykański True Voice ostrzegł katolików amerykańskich przed niebezpieczeństwem wynikającym z przeoceniania zewnętrznej tylko pracy pisząc:

— Katolicyzm w Stanach Zjednoczonych A P. wykazał w ostatnich 50 latach ogromny postęp na polu materialnym. Hojność i ofiarności wierznych umożliwiły wybudowanie wspaniałych kościołów i szkół w takich rozmiarach, że w podziw wprawiają cały świat. Błędny jednak jeżeli sądzimy, że jest to prawdziwym postępem religij. Jak się przedstawia przyrost liczby tych, którzy co niedziela Mszy słuchają lub regularnie do sakramentów przystępują? Jaką jest liczba nowonawróconych, a także tych, co zarzucili praktyki religijne? Nie możemy wiecznie budować kościołów, czego innego zaś dla religii zrobić nie umiemy. Kościół po wsze czasy bronić przed zaświeceniem. Niebezpieczeństwo leży w ubieganiu się za postępek materialnym i honorami. Ktoś bowiem wówczas będzie dbał o nasze kościoły i zakłady parafjalne, gdy ostygnie duch wiary wśród wierznych? Pierwsze oznaki już tego się ukazują.

UWAGA: Zawiadamiamy Szanownych Klientów i odbiorców, żeśmy przeniesli nasz skład **Societade Importadora Limitada** z Avenida Luiz Xavier N 28 na **Rua São Francisco Nr. 60.** (gdzie się mieściła firma Theophilo Vidal). Jest to punkt świetny na skład narzędzi rolniczych. Klienci mogą zjechać wozem obok naszego składu lub postawić go na Fraça Lineas obok kościoła da Ordem. Nie zapominać! **SKŁAD POLSKI Societade Importadora Limitada** zaajduje się przy ulicy RUA SAO FRANCISCO N 60 w Kurytybie. Posiadamy wielki wybór różnych PEUGÓW, NARZĘDZI KUCHENNYCH, ROLNICZYCH i t. d. **SWÓJ DO SWEGO!**

zały, Nieszczęście będzie nieuniknione, jeżeli nadal będziemy kroczyć po dotychczasowej drodze.

Telegramy z Polski.

Kowno, 25-go listopada. Eryk Drumond sekretarz generalny Ligi Narodów zawiadomił rząd litewski, że na seji grudniowej odbędzie się dyskusja nad zatargiem polsko-litewskim.

Berlin, 27-go listopada. Sekretarz Ligi Narodów Eryk Drumond, w drodze powrotnej z Warszawy, przybywa jutro do Berlina. Eryk Drumond zatrzyma się tu kilka godzin, aby się widzieć z ministrem spraw zagranicznych Stresemannem.

Głokawe rzeczy z Polski

WYRODNY SYN ZAMORDOWAŁ WŁASNĄ MATKĘ ZA TO, ŻE NIE CHCIAŁA PODZIELIĆ MAJĄTKU Z KRZYWDĄ SWOJEJ CORKI.

We wsi Drużbice (pow. piotrkowskiego) właścicielka zagrody Antonina Grędzinowa, chciała własność swą podzielić na równe części między córkę Czesławę a syna Stanisława. Ten ostatni żądał większej dla siebie części i nawet się odgrażał. Mimo to matka obsławiła przy swoim i właśnie dostawała ze skrzynki dokumenty, z którymi miała jechać do rejenta, gdy wszedł Stanisław i ujrawszy przygotowania matki, porwał się i do jednego zamachem odciął jej głowę.

ZBRODNIA UKARANA

Wacław Sobczak z Księżej Woli pod Łodzią kłócił się z krewnymi żony, gdyż nie chcieli przepisać na niego gospodarstwa. W końcu doszło do sprawy sądowej i Sobczaka skazano za samowolę na sto złotych kary. Postanowić się zemścić i uczestował krewniaków okulkami ze strychniną, przyprowadził jednego z nich o śmierć. Za to dostał teraz 10 lat ciężkiego więzienia.

Sprawozdanie

z działalności Związku Amatorów Sceny z roku 1928. Związek Amatorów Sceny liczył w chwili założenia t. j. dnia 27-go listopada 1927 roku 20 członków organizatorów. Obecnie od daty Walnego Zgromadzenia tj. 12 października 1928 roku liczba ta podniosła się do 141 członków. Zebrano ogółem odbyło się 26, z czego 4 organizacyjne, 15 wyciecznych, 5 nadzwyczajnych i jedno Walne.

Sekretarjat Z. A. S. w ciągu roku wystąpił 52, otrzymał 24. Działalność artystyczną 1 przedstawienie w Kurytybie (operetka), 5 przedstawień na kolonjach (Abraham, Czinyda, Campo Largo, Thomas C-elho), czynnym udziałem w obchodzie 8-go Maja, w trzech reprezentacjach i jeden wycieczek Z. A. S.

Ruch biblioteczny: Sztucek ogółem 210. Wypożyczonych 110, zwrotnych 49. W ruchu po kolonjach 70. Pozostała w bibliotece 140 sztuk.

Kasa: Saldo na 1929 rok 856\$00. Zarząd na rok 1929: Prezes honorowy Jan Fieński, Prezes Adam Trojan, Wice-prezes Antoni Ojkiński, I-szy Sekretarz-bibliotekarz Róża Lachowska, 2-gi Sekretarz-kronikarz Helena Oldakowska, Administrator Ryszard Boguszowski, Poberca Jan Szaniawski, Komisja Rewizyjna: pp. Franciszek Lachowski, Henryk Adamik i Josef W. Stanisławski. Dnia 1-go października 1928 roku Z. A. S. podpisał umowę z p. T. Horzowiczem, przez którą zatrudni go na okres 6-miesięczny jako kierownika artystycznego zespołu Z. A. S. Umowa ta została zatwierdzona i sub-

UWAGA: Zawiadamiamy Szanownych Klientów i odbiorców, żeśmy przeniesli nasz skład **Societade Importadora Limitada** z Avenida Luiz Xavier N 28 na **Rua São Francisco Nr. 60.** (gdzie się mieściła firma Theophilo Vidal). Jest to punkt świetny na skład narzędzi rolniczych. Klienci mogą zjechać wozem obok naszego składu lub postawić go na Fraça Lineas obok kościoła da Ordem. Nie zapominać! **SKŁAD POLSKI Societade Importadora Limitada** zaajduje się przy ulicy RUA SAO FRANCISCO N 60 w Kurytybie. Posiadamy wielki wybór różnych PEUGÓW, NARZĘDZI KUCHENNYCH, ROLNICZYCH i t. d. **SWÓJ DO SWEGO!**

Koloniści! Uwaga!

Potrzeba Kolonistów do uprawy kawy na fazendzie **SANTO ANTONIO** — miejscowości **S. ANTONIO PLATINA** 12 kilometrów od tego miasta.

Warunki kontraktu: Od każdego 1000 sztuk kawy **300\$000** ocznie. **Wypłata co 60 dni.**

UWAGA: Kolonista ma prawo sadzić sobie kukurydzę lub fiton między kawą dla siebie.

Warunki zboru kawy: Płaci się od 75 litrów zebranej kawy 25000. Kolonista może sobie też zarobić dziennie 7\$000 poza swoją pracę.

Dom z podłoga, kryty dachówka oraz stajnia, pastwisko są do dyspozycji dla kolonisty. Przeprowadzkę płaci firma ale już na miejscu.

Uwaga: Nie sprzedajemy ziemi; tylko chcemy ludzi jak powyżej na uprawę kawy w dobrym klimacie w Paranie. Potrzebujemy około 50 rodzin. Żywność i inne drobiazgi kolonista kupuje gdzie chce. Dopomagamy robotnikom w wszystkim. W razie choroby my właściciele sami staramy się naszymi rozbiorami o pomoc.

Informacji udziela: Administrator osobiście na tej fazendzie lub listownie.

ADRES:

Estefano Najm & Cia.

Santo Antonio da Platina
Paraná

Boższych informacji o pracy na fazendzie i kawy firmy Estefano Najm może udzielić w Redakcji „Ludni” p. **José Papuguet** w godzinach od 8-jej do 11-tej do południa i od 1-szej do 5-tej po południu.

João Pedro Curial
Lelloiro Oficial Matriculado na M.M. Junta Commercial do Estado e con Depósito no Thezouro. Przyjmuje przedmioty i rzeczy ruchome i inwentarz nieruchomości na sprzedaż przez licytację **Leilão**. Ma zawsze na składzie szkła, maszyny do szycia, różne narzędzia, kasmiery, ubrania gotowe i dużo innych rzeczy. — Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier 16 — Curitiba.

FABRYKA MEBLI

Leonarda Wolnińskiego
Fabryka: Alameda D. Isabel 288 (24).
Biuro: Alameda D. Julia da Costa 53 — Curitiba — Paraná.
Przyjmuje się obstalniki oraz wykonuje się wszelką pracę w zakresie mebli różnego stylu, szafy, biura, krzesła i t. p. Styl nowoczesny. Roboty znakomita. Poleca się Rodakom. — **Swoją do swego.**

Polska fabryka Makaroun i Kawy
São Miguel
Gontarski & Cia.
Curitiba — Rua Iguassu N 245 — Paraná
Telefon 489 — Caixa postal 278
poleca Rodakom swoje wyroby w naszym gatunku.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Piombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Roboty pierwszorzędna i tanja.
Curitiba — Rua Riachuelo N 8



Drożdże **TELL** są najlepsze do pieczenia.

Drożdże **TELL** są czyste i nieszkodliwe zdrowiu.

Drożdże **TELL** nie mają żadnej mieszaniny.

VANACIOL Grande Tonico Argentino.

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.
Co dzień wydaj się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Conto, Austrógallo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Guaberno jakoteż i inni lekarze.

Wielkie nieszczeście!

grozi każdemu obywatelowi, gdy nie szanuje swych pieniędzy, Oszczędzajcie Wasz ciężko zarobiony grosz i zakupujcie tylko w magazynie

„A SELECTA”

Pracę Municipal N. 37.

GDZIE NAJTANIEJ I NAJLEPIEJ SPRZEDADZA WAM

KAPELUSZE

po cenach dotychczas nieznanych w Brazylii.

Przekonajcie się.

Odwiedzenie sklepu nie zmusza nikogo do zakupów. Dla odsprzedawców ceny fabryczne.

Wielki wybór ubrań męskich, pończoch i krawatów. — Z naszych klientów nikt nie zostanie pozbawiony gwiazdki na święta.

Zapamiętajcie nasz adres:

„A SELECTA”

Pracę Municipal N. 37.

KSIĘGARNIA I DRUKARNIA

Antoni Rydygier & Cia. Limtd.

Rua Barão do Serro Azul N 6 — CURITYBA.
Księgarnia: Książki w językach: polskim, portugalskim i francuskim. Książki jaskolne i pomoce naukowe dla szkół polskich i brazylijskich. Materiały piśmienne oraz książki handlowe dla wszelkich biur. **Słownik Portugalsko-Polski, Rozmówki Polsko-Portugalskie.**
Drukarnia i Introligatornia: Przyjmuje się zamówienia na roboty drukarskie i wykonuje się naciśniętymi po cenach bardzo niskich.
Dewocjonalja: Rozane, książeczki do nabożeństwa krajowe i zagraniczne wydawnictwa. Figury, krzyżyki, obrázky, medaliki i t. d. Posiada aszkie Elementarne K. Lecha, Cena 3\$000.

Cosulich Line Trieste

Okrety odchodzą z Santos:

DO EUROPY:

Marta Washington — 4-go Grudnia
DO BUENOS AIRES

Szyfkiarty z Europy: Znakomicie urządzone pośrednictwo w zamówieniach szyfkiart z głównych miast Europy, szczególnie z Polski. Okrety odchodzą z Triestu.

Główni agenci: **Sociedade Anonima Martinelli** — S. Paulo: Rua 15 de Novembro 85 — Santos: Rua 15 de Novembro 84.
Proście o Informację: **JOÃO NOCITI** — Caixa Postal 248 — Rua Marechal Deodoro 63 — Curitiba



PRZED ZAKUPNEM PRAWDZIWYCH pługów stalowych powinien kolonista zwiędzić nasz skład **CASA METAL**
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140
Jose Hauer Junior & Cia.
gdzie znajdzie prawdziwe pługi stalowe i przekonania się o ich niskich cenach

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N 25 — Curitiba.
Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothora x przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-jej do 11 pół od i 4—6

przynajmniej, skoro nietylko dąbka, ale nawet patyka marnego nie ruszyłem?

— Sikora nie po raz pierwszy oskarżony jest o tego rodzaju sprawki — rzekł sędzia.

— Złuch ludzi nie brak na świecie — odrzekł chłodno poważnie — skarżyć mogą, bo sąd przeświety jest cierpliwy i lat a bałwoń słucha, ale za rękę nikt mnie nie złapał.

— Niech Koguciniński mówi dalej.

— Przeświety sędzie! Powiadam i mówię sprawiedliwie... odrzuci miśnię na Mateusza posadek, bo nawet kiedyś spotkałem go w lesie i widziałem, jak się owemu dąbkowi przyglądał, właśnie tak patrzył na niego miłosierdzie, jak kot na sadło, aż się obliżywał, bo też to, proszę przeświętnego sądu i dąbek był ładny, czy na podwaliniek, czy na słup, samo prawie... Tedy pewny był, że to Mateuszowa sprawa; żeby zaś z gołą gębą do przeświętnego sądu nie przychodził, pobiegłem na wieś, wprosi do jego chałupy. Pylam o Mateusza, powiadają, niemasz go; zajrzałem do stajni, konia niema... mówię do 7-ego baby: — Moja Mateuszowa, połącz mi sikierę, bo moja ktoś ukradł. Baha szuka po kątach, sikierę niema... Jego niema konia niema, sikierę niema... tedy jaśno jest, że dąbek ukradł nie kto inny, tylko Mateusz...

— Przeświety sędzie! — zawołał ekonom — niech przeświety sąd wyda sur wy wyrok, według tego, żeby na drugi raz cudzego drzewa nie ruszał.

— Co ma na swoja obronę Mateusz Sikora? — zapytał sędzia.

— Po sprawiedliwości powiadam, że Koguciniński baśe jakby się szaleju obijał; ani mnie nie widział w lesie, ani mnie na uszyku nie złapał, bo i nie mógł złapać, skoro nie kradł.

— A gdzieżcież byli czwartkowej noy?

— W mieście, przeświety sędzie, z zydami miśnię do czynienia.

— Cała noc?

— Do czynienia miśnię w dzień i wiozór, a w noy spałem.

— Gdzie?

— U Abrama Pinkta.

— Któż to widział?

— Właśnie Abram tu jest i jeszcze cała gromada żydów, on może zaraz zaświadczyć, jako powiadam szczerą prawdę, bez żadnego kręciślistwa.

Sąd zgodził się na zbadanie tych świadków.

Pierwszy stanął przed kratkami Abram Pinkt.

— Czy znacie Mateusza Sikorę — zapytał sędzia.

— Kto nie zna, Mateusza Sikorę? Cała okolica go zna. Jest znaczny gospodarz.

— Czy widzieliście go czwartkowej noy?

— Dlaczego nie miałbyśmy go widzieć? On u mnie nocował. Z wieczora przyszedł i mówił mi: chos mi się po noy jechać do domu, jestem słaby i przesiedzi się u was. Dlaczego nie? Miśnię mu miśnię na podłodze żalować? Mówię: owszem, kładźcie się, spijcie z całą wygodnością. On też się układił koło pieca na podłodze, i spał do tsiaręgo dnia. Już nasz szkolnik do okien stukał, żeby żydzi do bóżnicy szli, a on jeszcze spał; na drugi dzień rano kazał sobie przystawić bańki. Jankiel! Mydło, felczer, stawał mi całe pół kop. Już było pewnie koło południa, jak Mateusz skończył swoja kurację, napil się dwa razy gorzałki i pojechał do domu.

— Czy wiadomo wam, poco Mateusz Sikora przyjeżdżał do miasta?

— Aj, aj... poco miał przyjeżdżać? Ko to, poco i najpierwi panowie do miasta przyjeżdżają, chciał dostać trochę pieniędzy od żydów... On czasem bywa w potrzebie, ab się chce ratować.

— Jak dawno Abram zna Mateusza Sikorę?

— Dawno... ile lat nie mogę porachować, może dwadzieścia, może trzydzieści, może więcej...

— Proszę pana sędziedu, — wtrącił ekonom — ten żyd to Mateusza spólnik, on kradzioną z wierzyną handluje.

— Niech pan ekonom nie robi komu dyfamację, bo ja też mogę powiedzieć, jaktem pan złodziej handluje.

— A tobie co do tego?

— Mnie nic, ale dzieciomwi może... Ja myślę, że dziecko ma dużą ciękawość do takich spekulacji.

— Cicho! — zawołał sędzia. — To do sprawy nie należy. Abram ma zeznać. Wiec Mateusz Sikora noc czwartkowa przepędził u was, w naszym domu?

— Nie mogę powiedzieć, że w moim... — A w czym?

— Przeświety sędzie, ja nigdy nie wdaje się w faiz, żyję sama prawdą; jak stał za świadka, to choćby za rodzonym ojcem nie powiem gorzej, tylko tak jak prawda, i dlatego nie mogę z waszym sumieniem powiedzieć, że Mateusz w moim domu nocował. Chałchał żebym ja miał ten dom, byłbym bogacz, ale przeświętnemu sądowi wia domo, co to są domy żydowskie... Niby jest dom, a nie jest, niby jest gospodarz, a nie gospodarz. Burmistrz, sam pan burmistrz może zaświadczyć, co się dzieje, jak przyjdzie płacić podatki. Czyste rozbójstwo się robi. Biją się, kłocą, krzyczą, ten na tego sypcha, tanten na owego, niech Bóg bron!

— To do sprawy nie należy.

— Owszem, proszę przeświętnego sądu, należy i bardzo należy. Sąd się pyta, czy Mateusz nocował w moim domu?

— Tak.

— No, ja przysięgałem, ja chcę czystą prawdę powiedzieć, ani trochę więcej, ani trochę mniej, tylko czystą prawdę jak szkło. Dom nie jest mój, choć nie mogę też przysięgać, że jest wcale nie mój. Ja jestem Abram Pinkt, a do tego domu ma jeszcze prawo Lejzer Pinkt i dzieci Szymon i Finka, bo Boruchowa Migdał, co są moje rodzono siostry, a po paniśniku także się nazywają Pinkt. W tym domu nocował Mateusz...

— Dobrze, ale w waszym mieszkaniu?

— Trochę w mojem, a trochę nie w mojem.

— To ma znać, że część noy przepędził u was, a część gdzie indziej?

— Nie, on wszystkie części noy przepędził u nas, od wieczora do północy, od północy do świtu, i od świtu do białego dnia też...

— Jaki u nas, co mam przez to rozumieć?

— Niech przeświety sąd rozumie, że teraz są ciężkie czasy... Ozwolwie szuka dochodu... bo dochód wcale nie chce szukać człowiekiem... Chwałcie Boga, mam swoja stancję, ale nie jestem wielki pan, ani hrabia, żebym sam ze swoja familją w całej stancji mieszkał... więc odnajmuję dwa kąty; jeden trzyma Wigdor Katz, drugi Nehemia Rosendorf, bardzo porządni kupcy, po

osterdzieści groszy tygodniowo za komornie mi płaca. Oni też widzieli, jako Mateusz przyszedł z wieczora, jako był trochę słaby na plecy i przez to chciał się wygodnie wyleżeć dla odciążenia i wypocynku... Ja mu tego nie bronilem, połozyl się na ziemi i spł...

— Kto to widział?

— Kto? Wszyscy... Wigdor Katz, Nehemia, Rosendorf, oni też spali, każdy na swoim łóżku, a oprócz tego było u nas parę uciwych żydów Mendel Kobiakka, Chaim Szymchal Kofisz, Berek Lejb Kocker, Uszer Drel dalszpil, Chuna Kiwa Kaprawy, Mojsze Laibele Gancleben... był też i Fiszel Spokojny i Majer Mendel Dubeltówka...

— Dosty!... Abram wylozass cały spis ludności miasteczka...

— Broń Boże, ja tylko powiadam prawdę, kto był...

— W jakim celu zgromadziło się trju żydów u Abrama?

— Ja powiem całą prawdę... Nehemia Rosendorf, co w mojej izbie mieszka, robił chroiny dla swego synka, co jemu przetyl niedawno... do takiego interesu potrzeba dziesięć żydów; to on ich akurat trje zaprosił; Oszem gościów, niech przeświety sąd sam porachuje. Z tych dziesięciu żydów jest tu dziś we wsi sześciu, co stoją przed sądem, można ich zaraz za wołać, oni poświadcza, że widzieli, jako Mateusz spał, jak okropnie chrapał. Na moje sumienie, chłopackie spanie musi być bardzo ciężkie, bo takiego chrapania ja w mojem życiu nie słyszałem. Widac Mateusz w sercu miał fojar, skoro i bańki także na drugi dzień stawał...

Sędzia zwrócił się znów do Mateusza.

— Poco jeździłśi do miasteczka?

— Podług poratowania zdrowia... jako mnie okrutnie w plecach rozlamano, że o takim dychać nie mogłem, i podług pożyczania pieniędzy...

Wzwni żydzi stwierdziłi bytność Mateusza w miasteczku noy czwartkowej.

Sędzia kiwał głową, lawnicz ośmielchali się. Wystąpił przed kratki ekonom Barnaba.

— Cygnastwo to wszystko, przeświety sędzie — zawołał — takich świadków jak Mateuszowa świadki, można dostać za dwa złote kopę... Zwagać by się żydy z tym oto starym rabasiem